

# Wyjątkowa eskapada przemysłań

## MUSZYŃA, PRZEMYSŁ

Z Rytra, przez Piwniczną-Zdrój, do Muszyny wiodła trasa wyjątkowego rajdu oldtimerów, czyli zabytkowych aut. W tym niepoprzedzonym wydarzeniu wystąpiła jedna załoga z Podkarpacia – rodzina Kuligowskich z Przemysła w Citroenie 2Cv. Pojeździła słynnym przede wszystkim z filmów o żandarmie z Saint-Tropez, w którego rolę wcielił się niezapomniany Louis de Funès.



Rajd odbył się już po raz 19. Organizatorem był krakowski oddział Międzynarodowej Asocjacji Automobilistów. Wśród zaproszonych do udziału przez prezesa Jacka Borzęckiego z Krakowa znalazł się znany przemyski psychiatra Maciej Kuligowski. Chętnie z zaproszenia skorzystał, zabierając na rajd rodzinę. Co najważniejsze – państwo Kuligowscy mieli znakomity pomysł na tę imprezę. W tym roku trasa rajdu wiodła z Rytra, poprzez Piwniczną-Zdrój, do Muszyny, malowniczą doliną Popradu. Liczyła około 50 km. Finał imprezy odbył się w Muszynie, gdzie widzowie mogli przez ponad 3 godziny podziwiać wozy uczestniczące w rajdzie. Odbył się także konkurs na najładniejsze auto l., załogę.

### Przemysłańce na podium!

W konkursie zwyciężył mercedes 170 s... z 1950 r. Załoga przemyskiego Citroena 2Cv zajęła 2. miejsce, a warto wiedzieć, że w rajdzie udział wzięło ponad 30 załóg. –

### Rodzina Kuligowskich absolutnie podbiła publiczność strojem.

Oryginalny galowy strój żandarma w Paryżu, w połączeniu z kornetem zakonnicy rodem z Saint-Tropez, zrobił furorę na rajdzie, co zaowocowało nagrodą publiczności.

Rocznikowo były to auta produkowane w okresie od 1950 roku do 1999 roku. Sporo było mercedesów. Były także trapiany z 1952 roku, volvo z 1958 roku, chevrolet z 1955 roku i wiele innych – wyliczył M. Kuligowski. – Rajd był niezwykle profesjonalnie zorganizowany. Załogi startowane były co minute, na trasie oraz na popularnych pit stopach organizatorzy przygotowania do wykonania. Przy okazji rajdu była możliwość zwiedzenia Muszyny z podziemia i oraz Piwnicznej – zdradził M. Kuligowski.

Oprócz drugiego miejsca w rajdzie, rodzina Kuligowskich otrzymała też i inne wyróżnienie. – Przygotowując się do rajdu, w ubiegłym roku, po kilku latach poszukiwań, udało mi się zdobyć

gali. Kiedyś okrzyknięty został „najbrzydszym autem świata”, a ochrzczone mianem „kaczuski”.

– Ja twierdzę, że auto jest tak brzydkie, że aż piękne! Mój egzemplarz jest z 1973 roku. Za rok stuknie mu pięćdziesiątka. Mam go od 2003 roku. Szukałem wówczas samochodu dla żony do jazdy po mieście i gdy go zobaczyłem w komisie na ulicy Zana, zakochałem się od pierwszego wejrzenia – śmieje się dr M. Kuligowski.

### Oryginalny lakier i silnik

Samochód ma oryginalny lakier, silnik i jest wpisany do rejestru aut zabytkowych.

– Dwukrotnie już w rodzinnym i przyjacielskim gronie służył jako auto do ślubu. Śmiałem się, że wzbudzał

wówczas więcej zainteresowania niż para młodych. Raz stuził jako auto do pierwszej komunii świętej. Ale generalnie prywatnie zwiędzamy nim Pogórze Przemyskie, Bieszczady, czasem jeździmy na zloty i rajdy. Nigdy nas nie zawiodł, choć raz leżeliśmy na boku po poslizgu, co przy dachu z materiału nie było wesołe. Sprawia wielką frajdę dzieciakom. Dodam tylko, że walizka na bagażniku to oryginalna skórzano-drewniana przedwojenna walizka znaleziona na Kielecczyźnie, u wujka. Chodziły po niej kury w ogrodzie, zabrałem ją i odnowiłem, wpasowała się idealnie – powiedział.

Nim do tego dojdzie, państwo Kuligowscy w 2023 r. wybierają się do Szwajcarii, na Światowy Zlot Citroenów 2CV. – W niedawnym rajdzie pokonałszy ponad 600 kilometrów z dojazdem, więc i tam damy radę dojechać! Ostatni światowy zlot odbył się w Chorwacji. Wówczas pojawiło się na nim około trzech tysięcy aut z całego świata, nawet z Australii – podsumował.

MG

## Powitali jesień na trzy sposoby



Powitanie jesieni w Gniewczynie odbyło się w trójnasób, bo artystycznie, kulinarnie i konkursowo. Pogoda dopisała, a zebrani bawili się znakomicie.

**GNIEWCZYŃA ŁAŃCUCKA**

W niedzielę, 16 października, już po raz drugi w Gniewczynie Łańcuckiej odbyło się Powitanie Jesieni pod patronatem honorowym wicemarszałka Piotra Pilcha. Impreza została dofinansowana ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpaciego.

W powitanie jesieni w Gniewczynie odbyło się w trójnasób. W aspekcie artystycznym swoimi talentami chwalił się uczniowie Szkoły Podstawowej w Gniewczynie Łańcuckiej, Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Tryńcza dyrygowana przez kapelmistrza Edwarda Myłkę, grupa mazurek „Folantka”, a także zespoły „Dolantka” i „Jagielanie” pod patronatem Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa Gminy Tryńcza oraz Natalii



UG TRYNCA (2)

wa, które zajęły honorowe miejsca przed sceną. Piękna pogoda i okoliczności przyrody sprawiły, że również najmłodszy nie mogli narzekać na nudę, gdyż i dla nich przygotowano mnóstwo zabaw i animacji. Rolnicy, którzy interesują się kwestiami różnorakich dopłat i zapożyczeń z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, mogli zasięgnąć rady na stanowisku informacyjnym agencji.

MR

**ŻYCIE PODKARPACIE W PRENUMERACIE**

Zamów u swojego listonosza lub w najbliższym urzędzie pocztowym

**ŻYCIE**

26 PAŹDZIERNIKA 2022